

# SŁOWO

WILNO, Środa 28 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z wysyłką pocztową 4 zł., z przesyłką 7 zł. Konta czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 80 gr.

Opinia pocztowa nie jest ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca. Administracja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca. Administracja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca.

Interesanci Redakcji i Administracji „Słowa” proszeni są o zgłaszanie się nie pod adresem Mickiewicza 4, lecz do lokalu przy ulicy Zamkowej 2, dokąd przeniesiona została część naszego biura.

## Przed letnią sesją parlamentu

Parlament francuski wznowia swe obrady 3 czerwca. Na dwa dni przedtem, 1-go czerwca, p. Andrzej Tardieu wygłosił w Dijon wielką mowę polityczną, w której zajmie stanowisko wobec wielkich zagadnień chwili bieżącej. W dziedzinie polityki zagranicznej czerwiec będzie momentem zwrotnym: wojska francuskie opróżnią trzecią strefę Nadrenji. Na pięć lat przed terminem przez Traktat Wersalski wyznaczonym Niemcy odzyskują swobodę ruchów. Nie jest to oczywiście swoboda zupełna, bo pozostają zobowiązania z tytułu spłaty odszkodowań, oraz ograniczenia zbrojeń. Pimimo niewątpliwiej złej woli, z jaką Niemcy wykonują jedne, a „szanują” drugie, nie są to przecież rzeczy bez znaczenia. Ale faktem jest, że nawet na wypadek wyrażnego naruszenia przez Niemcy zobowiązań traktatowych bardzo trudno byłoby Francji zająć z powrotem część terytorjum niemieckiego tytułem sankcji.

Zysk Niemiec jest więc wielki, ich możność podejmowania inicjatywy na szachownicy europejskiej znacznie zwiększona. Jak Niemcy z tego skorzystają?

Jeśli mamy wierzyć zapowiedziom ludzi dobrze poinformowanych, obecny rząd niemiecki jeszcze w tym roku na wrześniowym zgromadzeniu Ligi Narodów, zamierza konkretnie wysunąć sprawę rewizji granic wschodnich, rewizji oczywiście „pokojowej”, na podstawie artykułu 19 paktu. Prasa niemiecka, nawet lewicowa, omawiając projekt unji europejskiej p. Briand’a, wyraźnie podkreśla, że najbardziej się jej w tym projekcie nie podobą widoczna chęć skonsolidowania obecnego statutu europejskiego. P. Tardieu nie omieszką w swej mowie poruszyć spraw polityki zagranicznej. Nie dziwiłbyśmy się, gdyby stanowczo stwierdził, że unja europejska za cenę rewizji granic jest niemożliwa.

W dziedzinie polityki wewnętrznej nie grozi rządowi pana Tardieu obalenie. Nie znaczy to aby kilkutygodniowa sesja letnia była spokojna, ale budzet jest już uchwalony, ubezpieczenia społeczne również. Poza tem opozycja jest mało zgrana. Radykałowie boczają się na socjalistów; socjaliści, dumni z ostatnich wyborów uzupełniających i 7 nowych mandatów (jest ich teraz 107), lekceważą radykałów. Ale jedni i drudzy starają się kontakt z sobą utrzymać, ale w polityce zagranicznej np., zarówno p. Leon Blum, jak i p. Edward Herriot zajmują stanowiska analogiczne. Zdawałoby się, że jeden i drugi powinni być zadowoleni z projektu unji europejskiej p. Briand’a. Otóż wcale nie. P. Blum zamieszczał na łamach „Populaire” trzy artykuły krytykujące projekt. Przywódca socjalistyczny uważa, że unja nie da się zrealizować bez jednoczesnego pomniejszenia suwerenności państw, a właśnie p. Briand nie chce tej suwerenności ruszać; poza tem cały jego projekt ma być nieszczerzy, bo w gruncie chodzi p. Briandowi o zwiększenie europejskiego bezpieczeństwa, a nie o unję. Zaś p. Herriot wygłosił w Lyonie mowę, w której uważa projekt p. Briand’a za niebezpieczny bo zbyt nieśmiały i złudny, a zatem mogący samą ideę na długi okres czasu pogrzebać.

Jeżeli krytyka p. Bluma ma jakieś podłoże ideologiczne, to zarzuty p. Herriot’a są zwykłym posunięciem taktycznym, na wypadek wątpliwego przed rokiem 1932 dojścia do władzy. Trzeba bowiem mieć „program”, trzeba wyborcom na każdy punkt dać inną odpowiedź niż ją daje obecny rząd. W dzisiejszej „Ere Nouvelle” stwierdza p. Edward Herriot, że „blok narodowy jest odbudowany”, że radykałowie muszą z nim walczyć i przeciw niemu szukać sojuszników. Taka jest jego odpowiedź na gwałtowne awanse „Aljansu Demokratycznego”. Przez swe uparte trzymanie się idei kartelu lewicy radykałowie może sztykują sobie

powrót do władzy, a może nowe gotują sobie klęski. Trudno dziś to przewidywać. W każdym razie w chwili obecnej taktyka radykałów jest na ręce prawicy, t. j. Federacji republikańskiej, bo umożliwiała grupom środka słuchającym wskazań „Aljansu” ucieczkę z większości rządowej i przesunięcie na lewo środka ciężkości.

Dlatego twierdzimy, że w czerwcu i lipcu nie panu Tardieu nie grozi. Sesja letnia zakończy się zapewne przed 14 lipca i do października będzie miał rząd spokój. Kiedy w listopadzie r. z. pan Tardieu utworzył swój pierwszy gabinet, mało kto się spodziewał, iż pozostanie u władzy conajmniej rok. A dziś to rzecz prawie pewna.

Kazimierz Smogorzewski

## ECHA STOLICY

STRZELCY KANIOWSCY U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 27.V. PAT. P. Marszałek Józef Piłsudski przyjął dzisiaj delegację 30 pułku strzelców kaniowskich w osobach dowódcy pułku podpułkownika Peresiew-Soltana, majora Miłosia. Delegacja wręczyła p. Marszałkowi pięknie oprawny egzemplarz dzieł pułku oraz prosiła p. Marszałka o zaszczytowanie swą obecnością święta pułkowego i obchodu 10-lecia zwycięstwa 30 pułku strzelców kaniowskich w bitwie pod Ostrobrorzem i Jannami, która to rocznica przypada w dniu 9 czerwca r. b.

ZNIESIENIE WIZ DYPLOMATYCZNYCH DO PAŃSTW BAŁTYCKICH.

WARSZAWA, 27.V. PAT. Na skutek umów, zawartych z rządami estońskim, fińskim i łotewskim, zostają od dnia 1 czerwca b. r. wzajemnie zniesione wizy na paszportach dyplomatycznych polskich, estońskich, fińskich i łotewskich.

## Konferencja porozumienia prasowego POLSKO-RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 27.V. PAT. Wczoraj odbyło się w gmachu syndykatu dziennikarzy otwarcie konferencji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, na którym po inauguracyjnym przemówieniu ministra spraw zagranicznych Mironescu zabrał głos polski minister pełnomocny Szembek, podkreślając gotowość ścisłej współpracy gospodarczej polsko-rumuńskiej, stanowiącej znaczną część szeroko zakreślonego sojuszu obu krajów. Następnie przemawiali przewodniczący obu sekcji — rumuńskiej Mavrod i polskiej Jarkowski. Po odczycaniu sprawozdania polskiego i rumuńskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja.

BUKARESZT, 27.V. PAT. Delegacja sekcji polskiej porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego złożyła w południe wizytę posłowi polskiemu Szembekowi i konsulowi Rzewuskiemu. Następnie przyjęta była przez premiera Maniu, który witając przedstawicieli polskich oświadczył między innemi: Cieszę się, mogąc wyrazić myśli całego narodu i rządu rumuńskiego, który dąży do ścisłej współpracy z Polską, mając z nią identyczne interesy we wszystkich dziedzinach. Jesteśmy stądawo zdecydowani pracować wspólnie dla dokonania wspólnego dzieła, zapewniającego utrzymanie pokoju, który jedynie może zagwarantować rozwój cywilizacji. W konsekwencji wód jesteśmy sojusznikami narodu polskiego, zarówno na podstawie uczuć, jak i w poczuciu łącznych wspólnych interesów politycznych i gospodarczych, które nakazują nam solidarność.

Po przemówieniu premiera zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p. Jarkowski, który w imieniu delegacji podziękował premierowi za słowa przyjaźni, które delegacja uważała za dowód na dobre zrozumienie i chęć do wzajemnej współpracy. Po przemówieniu p. Jarkowskiego zabrał jeszcze głos p. Mołenda z Poznania, który w języku rumuńskim omówił sprawę intensyfikacji wzajemnych stosunków.

## Z ZA KORDONÓW

VOLDEMARAS TWORZY NOWĄ PARTJĘ.

KOWNO, 27.V. PAT. Jak donosi „Jaunakas Zinas” prof. Voldemaras ma zorganizować nową partję polityczną pod nazwą narodowców—radykałów.

SKAZANIE REDAKTORA „DNIA KOWIENSKIEGO”.

KOWNO, 27.V. PAT. Redaktor „Dnia Kowińskiego” p. Budkiewicz został skazany na karę grzywny w wysokości 3 tys. lit. z zamianą na 2 miesiące aresztu za to, że w sobotnim numerze, w artykule, opisującym zajścia piątkowe, pozostawił białe miejsce. Polskie organy rządowe w swym proteście podają, że struły, spowodowane w czasie zajść piątkowych sęgają 60 tys. lit.

KOLEJ KRETYNGA — TELSE.

KOWNO, 27.V. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło oficjalne rozpoczęcie robót na linii kolejowej Telsze — Kretynga. Na uroczystość tę przybyli prezydent Smetona, minister spraw wewnętrznych Arawiczius, minister komunikacji Wilejszys, minister spraw wojskowych Warjakojis i inni wyżsi urzędnicy.

## Badanie zajścia granicznego pod Opaleniem

RZĄD NIEMIECKI ZGODZIŁ SIĘ NA PROPOZYCJĘ POLSKI.

WARSZAWA, 27.V. PAT. W dniu dzisiejszym za pośrednictwem poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie rząd niemiecki podał do wiadomości rządu polskiego, że zgadza się na proponowane przez rząd polski niezwłoczne powołanie specjalnej komisji polsko-niemieckiej, której zadaniem będzie w drodze wizji lokalnej ustalenie przebiegu zajścia granicznego w Opaleniu. Komisja przystąpi do pracy w dniu 28 b. m. na miejscu zajścia. Ponadto rząd niemiecki wyraził zgodę na to, aby przy zejściu zwłok zastrzelonego komisarza Liśkiewicza był obecny polski lekarz sądowy.

## Min. Curtius zreferuje stanowisko Niemiec

BERLIN, 27. 5. Pat. Według wiadomości prasy niemieckiej, nie jest wykluczone, że minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius zreferuje stanowisko rządu w sprawie wypadków na granicy polsko-niemieckiej, na pełnym posiedzeniu Reichstagu, skoro tylko przebieg sprawy zostanie wyjaśniony.

„Deutsche Tagesztg.” ostro krytykuje stanowisko rządu niemieckiego w sprawie zajścia na granicy. Musimy z naciskiem odrzucić—pisze gazeta—mniemania urzędowych czynników, że przedsięwzięcie kroków ze strony niemieckiej dopóty nie ma celu, dopóki sytuacja nie zostanie wyczerpująco wyjaśniona.

## Otwarcie sejmiku śląskiego

KATOWICE, 27.V. PAT. Dzisiaj o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie sesji sejmiku śląskiego. Otwarcia dokonał woj. dr. Grażyński, który odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 20 maja r. b., zwołujące sejm śląski na dzień dzisiejszy. W tym momencie poseł komunistyczny Wieczorek zawołał: „Precz z rządem faszystowskim”. Wojewoda wezwał posła do spokoju, lecz wobec tego, iż drugi poseł komunistyczny Komander wszczął wrzawę, wojewoda zarządził usunięcie obydwu posłów z sali obrad.

Następnie wygłosił woj. Grażyński przemowę, poczem do przewodniczenia sejmowi powołał najstarszego wiekiem posła Gibla. Ten jednak rzekł się funkcji przewodniczenia, wobec czego przewodnictwem objął najstarszy z kolei wiekiem poseł Wojciech Korfany, który powołał na sekretarzy dwu najmłodszych posłów Motykę i Gruchlikowa. Przewodniczący Korfany polecił wprawić na salę obydwóch wydalonych posłów komunistycznych. Z kolei na stało przemówienie przewodniczącego sejmiku Korfaniego, który na wstępie poświęcił wspomnieniu pośmiertnemu śp. ks. arcybisk. Lisieckiego i posłowi Juchełkowi.

Nastąpił wybór marszałka sejmiku, którym na 47 obecnych wybrany został 44 głosami adwokat Konstancy Wolny. Wicemarszałkami wybrani zostali Edward Pant (Kl. Niem.), Franciszek Roguszożak (N.P.R.), dr. Włodzisław Dąbrowski (Nar. Chr. Zj. Pr.) i Emil Caspari (P. P. S. C. K. W.). Dalej wybrano 8 sekretarzy. Po wyborach marszałek wyznaczył termin następnego posiedzenia na dzień 2 czerwca godz. 15. Poza incydentem z komunistami posiedzenie sejmiku miało przebieg najzupełniej spokojny.

## Krwawe starcia w Indjach

Walki mahometan z Hindusami

RANGOON, 27 V. Pat. Po zajściach, wywołanych przez kulisów, w czasie których padło 26 zabitych i około 700 osób rannych, nastąpił pozorny spokój. Dziś rano jednakże doszło do nowych starć, w czasie których policja i oddziały wojskowe zmuszone były do użycia broni palnej. Kilkunastu rannych hindusów przekazano do szpitala.

RANGOON, 27 V. Pat. Dziś po południu przyszło tu do starć pomiędzy mahometanami i hindusami skutkiem tego, że mahometanie zaatakowali domy, zamieszkałe przez hindusów. Podczas walk 10-ciu hindusów zostało zabitych, a wielu ciężko rannych. Podczas walk przedpołudniowych 6 osób zabito. W ciągu kilku ostatnich dni zgłoszono do kosztnicy zwłoki 54 zabitych.

BOMBAY, 27.V. PAT. Dziś rano w Dźhinidze, miasteczku w prowincji Kachmir, doszło do rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni. Kilkunastu manifestantów odniosło rany.

## Rewelacje Biesiadowskiego i aresztowania komunistów

BUKARESZT, 27.V. PAT. Tutejszy dziennik „L’ Informator” otrzymał wiadomość, że kierownik rumuńskiej policji bezpieczeństwa Clarasu dowiedział się od byłego radcy sowieckiego w Paryżu p. Biesiadowskiego o istnieniu w Kiszyniowie (Białoruś) organizacji szpiegowskiej, w której białe udzielił kilkunastu urzędników policyjnych. W związku z tem aresztowano szereg osób. Dalej aresztowania w tym celu.

## Sensacyjna sprawa wicekonsula St. Zjednoczonych

Falszeryz paszportów w Warszawie przed sądem w Brooklinie

NOWY YORK, 27 V. Pat. W Brooklinie rozpoczął się proces wicekonsula Stanów Zjednoczonych Halla, oskarżonego o fałszowanie paszportów do Ameryki. Jako prokurator występuje Henri Lindsay, który będąc wysłany przez departament stanu do Warszawy, badał na miejscu sprawę przez kilka miesięcy. Hall przyznał się do winy. Grozi mu kara dwa lata więzienia. Prawdopodobnie będą mu przyznane okoliczności łagodzące, ponieważ przyznał się do winy i pomaga władzom sądowym w wyjaśnieniu sprawy.

## Wycieczka Litwinów amerykańskich

KOWNO, 27 V. Pat. Dnia 28 b. m. przybywa do Kłajpedy pierwsza wycieczka Litwinów amerykańskich. Przyjadą oni na okręcie angielskim. W dniu 5 lub 6 czerwca na okręcie dunskim ma przybyć druga wycieczka Litwinów z Ameryki.

## Prasa francuska o mowie Mussolliniego

PARYŻ, 27.V. PAT. W dzienniku „La Liberte” Kamil Eymar omawia ostatnie wystąpienie Mussolliniego i przypomina słowa, przypisywane Snowdenowi, które miał on rzec, wychodząc z jednego z najbliższych posiedzeń konferencji londyńskiej: Jeszcze jedna taka konferencja i wybuchnie wojna”. Obydwoj angielskiego ministra nie okazał się zbyt optymistyczny. Nie będzie potrzeby zwoływać nowej konferencji. Nie zamikdy jeszcze echa sporu, który się toczył w Londynie.

## Polskie sukcesy szermiercze

WARSZAWA, 27.V. PAT. W Leodum (Liege w Belgji) w pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo Europy w szpadzie drużynowej reprezentacja polska w składzie: Laskowski, Segda, Szemplinski i Zabielski pokonała Anglię 7:6 i Holandję 10:5. — Dalej Francja pokonała Anglię 9:5 i Włochy Francję 9:7.

## Ś. p. dr. Witold Węśławski



Dr. Witold Węśławski urodził się w r. 1855 w rodzinnym majątku Giegrany, który był skonfiskowany ojcu jego Antoniemu Węśławskiemu w r. 1863, a dziś pozostał za kordonem kowieńskim. Rodzina Węśławskich należy do najstarszych rodzin żmudzkich, pieczętującą się herbem Wadwicz. Matka doktora była Kazimiera z Gadonów. Ojcu doktora przez dłuższy czas zakazany był pobyt w stronach rodzinnych, doktor skończył szkołę średnią w Libawie, poczem medycynę w 1884 w Warszawie, następnie był na studiach zagranicą. Ożenił się ze ś. p. Emilią z Sarjusz Bielskich i od 1887 r. osiedlił w Wilnie, gdzie oboje oddali się pracy społecznej. I on i ona stanęli na czele różnych instytucji i organizacji, przeważnie konspiracyjnych, dom ich stał się jedną z redut polskości w Wilnie, nieraz ściągali na siebie prześladowania władz rosyjskich. Związani z sobą w pracy, związani wielkim szcunkiem wzajemnym, byli ludźmi szczęśliwymi, gdyż umierając mogli mieć uczucie pięknie spełnionego obowiązku.

Przez lat przeszło trzydzieści, dr. Węśławski stał na czele tajnej oświaty narodowej. Również przeszło trzydzieści lat był dyrektorem towarzystwa dobroczynności. Od 1919 r. do śmierci był prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej. Na łożu śmierci gryzły i dręczyły go wszelkie kłopoty tej instytucji. Troski te pogarszały stan jego zdrowia. Można o tym żołnierzu idei narodowej, którą tak ukochał, bez żadnego patosu powiedzieć, że umarł tak jak żył, na posterunku.

Piękna, przepiękna, zupełnie nie teraźniejsza dusza. O Nim to śmiało można wyrazić się słowami poety „taki polski święty”. Dlategośmy powiedzieli, że ci, którzy Go znali tylko w wolnej Polsce, ocenić tej postaci nie po-

trafą. Przez całe życie niósł z sobą heroizm i uważał ten heroizm za rzecz naturalną, zwyczajną, rozumiejącą się samo przez się. Na tem pol gało piękno tej duszy, prawdziwie gołębiej. Należał do stronnictwa narodowo-demokratycznego, był wybitnym wileńskim działaczem tej partji, był więc polskim nacjonalistą. Nie mógł się oprzeć, aby nie opowiedzieć następującego epizodu. Oto jest rok 1919. Wchodzą polscy ułani do miasta. Należy sobie wyobrazić jakie musiało być wzruszenie dr. Węśławskiego, który pozostał w Wilnie, dlatego po prostu, by w chwili bolszewickiej inwazji miasta swego nie opuścić, który, gdy wchodził Belina do Wilna niedawno opuścił bolszewickie więzienie, gdzie go bolszewicy, schorowanego starca trzymali w wilgotnej celi. I oto, gdy na ul. Niemieckiej, gdzie mieszkał, toczy się bój, okna i ulica dymi się od strzałów, wchodzące wojsko ostrzeliwane jest z budynków,—do mieszkania dr. Węśławskiego wchodzi jakiś żyd prosząc o pomoc. Dr. Węśławski udaje się do mieszkania tego żyda, przechodzi pod ogień, wraca pod ogień, aby tam opatrzyć innego jakiegos żyda, najwidoczniej ranego w walce z naszym wojskiem. Spełniał w tej chwili obowiązek lekarza. Był to człowiek, który każdy przyjęty na siebie obowiązek wykonywał heroicznie.

Mamże tu opowiedzieć inny przykład, który o doktorze Węśławskim słyszałem. Oto w czasach katastrofalnej dewaluacji marki polskiej, dr. Węśławski odkładając wpływy swe pieniądze nigdy ich nie zmieniał na cudzoziemską walutę. Marka spadała i to co złożył w jednym miesiącu, w drugim nie miało żadnej wartości. Ale ten człowiek uważał uciekanie się do cudzoziemskiej waluty, za rzecz niewłaściwą, wołał rujnować siebie niż iść na kompromis z tem entuzjastycznym uczuciem patriotyzmu, które w sobie nosił.

Zacytowałem tu z tego „długiego, pięknego, ofiarnego życia, dwa małe epizody. Być może sucho wypadnie mój artykuł, mam przecież przed sobą tak bogate w przykłady, poświęcenia, życie człowieka, mógłbym tu wypisać długą listę prac, które zmarły w Wilnie i dla Wilna wykonał. Ale dla mnie te dwa przykłady są tak piękne, tak wymowne, tak silne. Ten mądry, stary człowiek rujnujący siebie dla bezkompromisowej zasady, dlatego bo jego dusza nie pozwalała mu kupować obcych pieniędzy, skoro doczekał się wreszcie bankrótów z narodowym stemplem i ten „endek” partyjny, któremu do głowy nie przychodzi, że można odmówić komunizmowi pomocy lekarskiej, kiedy, aby jej udzielić, trzeba iść pod ogień. I dlatego szczęśliwe jest Wilno, że tacy ludzie w nim żyli i biedne jest Wilno, że taki człowiek umarł.

Wieczny odpoczynek, racz mi dać Panie. St. M.

## PROFESOROWIE WILEŃSCY W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT, 27.V. PAT. Polski charge d'affaires w Budapeszcie Łazarski wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć bawiących tu profesorów uniwersytetu wileńskiego. W obiedzie uczestniczyli: minister oświaty hr. K. Ebelberg, minister spraw zagranicznych Waliko, były minister Pekar, rektor uniwersytetu w Budapeszcie Dulesal, profesorowie Gros i Csekey. Profesorowie wileńscy odjechali dzisiaj rano do Warszawy.

O wyższy poziom estetyczny

„Dziwnie się plecie na tym tu biednym świecie, A koby chciał wszystkiego rozumem dochodzić, I zginie, a nie będzie umiał ugodzić“ J. Kocjanowski

Przysięgam do rzeczy odrazu. Czyż nie wydaje się to dziwnem, że na czele poważnej i znanej organizacji, stoi człowiek, będący jej całkowicie zaprzeczeniem? Mówię tu o p. Stanisławie Doboszu, prezesie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Okręgu Wileńskiego. Nie chcę ani ubliżać, ani szkodzić Związkowi — ale tego zjawiska w żaden sposób zrozumieć nie mogę. W Związku, gdzie jest tylu ludzi inteligentnych, sympatycznych i poważnych — niema chyba człowieka na prezesa, jeżeli się toleruje osobę, której postępowanie jest wypiecone brutalstwem i demagogią?... Jak można tolerować człowieka, który wnosi w stosunki nauczycielskie zamęt, niegodzę, terror i partyjniactwo, a przez to deprawuje dusze nauczycielskie i zaprzecza wszelkie walory wychowawcze pracy tegoż nauczyciela w szkole, bo „nauczyciel zahukany i zmuszony należeć wbrew swemu przekonaniu do Związku nie może w całej pełni rozwijać się duchowo. To chyba jasne!...

Teraz przyjrzyjmy się nieco tej działalności p. Dobosza.

Pomijając już wysocy nieetyczne sposoby walki jego ze Stowarzyszeniem Chrześc. Narod. Naucz. Szk. Powszechnych, którą to walkę, da się niekiedy jako tako uzasadnić, ale nie usprawiedliwić; pomijając również walkę ze Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej, prowadzoną przez osobistych adherentów p. Dobosza, jak np. w Giełboku, gdzie występował redaktor „Spraw Nauczycielskich” p. Stec, o którym powiadają, że jest członkiem Koła Spasowików, tych polskich „bezożników” — w ostatnich czasach stwierdzamy stan walki i z Polską Macierzą Szkolną.

Zdawałoby się, iż p. Dobosz, jako prezes najsłabszej organizacji nietylko zawodowej lecz równocześnie i kulturalno-oświatowej, będzie dążył do harmonijnego współdziałania ze wszystkimi w ogólnej pracy dla narodu i państwa. Kto, jak nie nauczyciel jest do tego powołany?... Tymczasem stało się wręcz przeciwnie — p. Dobosz nie mógł, czy nie chciał zrozumieć, iż wolność przekonania jest największym skarbem duchowym każdego człowieka i że te przekonania należy uszanować. Sztuka życia polega właśnie na tem, aby, pomimo różnic poglądów i przekonań, umieć znaleźć drogę do porozumienia i współpracy dla dobra ogólnego. P. Dobosz, niestety, poszedł inną drogą — oto poprzysiągł zagładę wszystkiemu, co nie chce się wpisać w jego „słodkie jarmuzo” i czuć bogów, których on uznaje. Nie podobała mu się Polska Macierz Szkolna, więc idzie i każe skreślić swe nazwisko z listy Komitetu Zbiórki Daru Narodowego 3 Maja.

To czyni nauczyciel — oświatowiec, któremu władze szkolne udzieliły „godzin pracy w szkole i wszelkiego innego poparcia, aby mógł skuteczniej pracować na polu oświaty pozaszkolnej. Wstyd poprostu!

Dalej, wiadomem jest, iż p. Dobosz rozpoczął dezorganizację „Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Wilnie. Jakim prawem — nie wiem! Dosyć, że p. Dobosz, używając i nadużywając autorytetu prezesa potężnej organizacji nauczycielskiej, spowodował ukazanie się w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 13 IV b. r. artykułu p. t. „O zdrową atmosferę na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w Wilnie”, którego autorem był prawdopodobnie wymieniony powyżej p. Stec. Artykuł, pełny kłamstw i rażący swą tendencyjnością, wywołał zrozumiałą replikę nie tylko ze strony byłych i obecnych słuchaczy Kursu, ale i osób zupełnie postronnych, jak np. d. r. Brokowski. Na tem jednak nie koniec. P. Dobosz, niezadowolony ze swej chwilowej porażki, postanowił walkę doprowadzić do zwycięskiego końca. I oto w tymże 3 numerze „Spraw Nauczycielskich” czytamy, iż zamierza on jeszcze zabrać głos „W sprawie działalności na W. K. N. „osławionej” (sic!) p. Turkowskiego!... A dalej następuje „odpowiedź” p. D. r. Brokowskiego, utrzymana w ordynarnym poproście tonie.

TEATR NA POHULANCE

„Artyści” Mankera, Wattersa, i Hopkinsa.

Droga recenzenta nie jest zawsze usłana różami. Czasem najczarna jest ciemnością. Tak jest w tej chwili, kiedy mam pisać o Jaraczu. O tym wielkim aktorze pisać superlatywami jest bardzo łatwe. Kto kiedy widział Jaracza, kto go widzi, kto go zna, kto nauczył się go kochać i wie, że jest artystą i nieczem więcej na tym Bożym świecie, temu wystarcza świadomość, poczucie, radość, że jest w kontakcie dalszym lub bliższym z cieniem rzadkiem, wielkim niezwykłym co jest niemal luksusem w tym życiu. Wielki artysta ma zawsze podwójne życie. Więc jakże Jaracz nie ma mieć pod wójnego życia, tej dwoistości, która jest przyczyną, że na świecie jest dwóch Jaraczów, ten jeden w życiu codziennym i ten drugi już na scenie. Mieszają tych rzeczy niewolno. Istotny prawdziwy Jaracz to Jaracz twórca, Jaracz w Objawieniu budujący swoje kreacje a nie ten drugi, który ma te swoje irracjonalne zgyzaki w życiu i po każdej perypetyi te swoje oczy, które są jak u najbardziej niewinnego dziecka. Mówi Przybyszewski „artysta nie nie tak żyje jak chce, ale jak musi”. To jest prawda Jaracza, bo kto go zna, wie jak zmyka chwilami przed swoim Przeznaczeniem, chowając się głową za drzewo i nie widząc, że Przeznaczenie go ani na chwilę z oka nie spuszcza, pomimo że sto za tym drzewem i drży, aby być niewidzialnym. Jaracz zatem jak każdy wielki aktor ma ten jeden żywot w teatrze, co wiecóż, kiedy oddaje siebie Napoleonowi, Ryszardowi III, Judaszowi, Adwokatowi Szaniawskiemu, a potem to drugie życie, z którym nie może sobie chwiliami dać rady, zupełnie jak wielki Kean lub Moczałow w Moskwie. Ale właśnie dlatego, że Jaracz ma

Sprawa napaści na W. K. N. jest wyraźnie brudna i udział w niej p. Dobosza dostatecznie oświeła metody i drogi działalności. Ale to jeszcze nie koniec. Fama głosi, iż na pewnym zebraniu p. Dobosz miał w ostry sposób wystąpić przeciwko D. r.owi Brokowskiemu, że ten ma przeszkadzać zwalczyć p. Turkowskiego, dyrektora kursu. Następnie p. Dobosz miał jakoby powiedzieć do delegacji słuchaczy W. K. N. która przybyła złożyć mu protest przeciwko napaściom na kurs i dyrektora, p. Turkowskiego, że ma swoich 6 ludzi na Kursie, którzy mu o wszystkim donoszą, że przedko będzie inny dyrektor kursu, a więc oni mogą nie zdać egzaminu i t. p. i t. p.; ponadto p. Dobosz, próbuje podobno pojedynczo terroryzować słuchaczy, aby zmusić ich do zeznań na niekorzyść p. Turkowskiego...

Chyba już dosyć?... Na zakończenie wyrażę tylko swoje niezłomne przekonanie, iż nauczycielstwo związkowe jaknajenergiczniej przeciwstawi się deprawującemu wpływom p. Dobosza, którego działalność w wysokim stopniu kompromituje nie tylko Związek, ale i całe nauczycielstwo. Ja zaś, występując przeciwko szkodziwej działalności p. Dobosza, powodomiałem się jedynie troską o przyszłość szkoły polskiej i godność nauczycielstwa polskiego.

Nauczyciel

LIDA.

— Z działalności Komitetu Kolonii letnich W dniu 22 maja odbyło się w Lidzie organizacyjne zebranie Komitetu Kolonii Letnich, na którym wybrano nowy zarząd w składzie następującej: prezeska — p. Zofia Bogatowska, wiceprezesi — p. Leontyna Borkowska i p. Gołębiewski Eugeniusz, który równocześnie będzie pełnił funkcję skarbnika, sekretarz — p. Antoni Przybytko, członkowie — pp. dr. Mejerówna, Zadurska, Kaletkwa, inż. Kostecki i Czerniak. Do budżetu na rok 1930 — 31 wstawiono sumę 6 tysięcy złotych, z czego Magistrat m. Lidy ofiarował kwotę 2 tysięcy zł., a P.K. Ch. w Lidzie 1500 zł., reszta w wysokości 2500 złotych ma być zebrana przez urządzenie w ciągu roku imprez dochodowych. Postanowiono zorganizować 3 kolonie letnie i 1 polikolonie do których będzie można przyjąć ponad 160 dzieci. x.

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie Tygodnia Lofnietego. Tydzień Obrony Lotniczej i Przeciwwzwojowej rozpoczął. Szereg członków winny powiększyć się o tysiące nowych członków, gdyż tylko wówczas będziemy mogli spełnić należące zadanie, które mamy przed sobą.

Pod tym właśnie hasłem rozpoczął się tydzień w dniu 17 maja akademiami w szkołach i kapstrzykami orkiestr wojskowych i kołowych.

W dniu 18 maja o godzinie 10.30 w kościele Garnizonowym na intencję tygodnia została odprawiona msza św. przez ks. kapłana Wojtyńską, który jednocześnie wygłosił podniesione kazanie nua temat dnia. Po mszy św. oddziały wojskowe odmaszerowały pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyła się defilada, którą przyjął generał Skotnicki.

W defiladzie oprócz wojska przyjął udział i LOPP, wystawiając 2 drużyny OPG i sanitarna, które w pełnym rynsztunku przedefilowały przed władzami, poczem instruktor OPG kap. Suchomel z dwoma samochodami na których znajdowały się drużyny objechał główne ulice miasta pokazując dorobek LOPP u.

Po defiladzie w sali kina Apollo odbyła się uroczysta akademja, którą zagał wice - starosta dr. Werber, poczem przemawiał pp. Bojarska i prezes okmiteru p. inż. Layman.

Po przemówieniach odbyła się część koncertowa - wokalna z następującym programem.

Działaw przedszkół kołowych, maleństw, którego ledwo widać było ze sceny, zatańczyła nam przepięknie krakowiaka, tanciec był kilkakrotnie nagradzany oklaskami.

O godzinie 13.30 w sali Ogniska Kolejowego odbyła się akademia pracowników kołowych.

Akademję zagał inż. M. Layman prezes Komitetu Powiatowego LOPP.

Referat o znaczeniu LOPP wygłosił inż. Werner, następnie inż. Layman szczegółowo wyjaśnił pracę Ligi uwydatniając na tym polu pracę Wojewódzkiego Komitetu Nowogrodzkiego.

S. G.

SPROSTOWANIE.

W 119 numerze „Sowa” w Echach Krajowych w „Listach z Polecia” zasła omyłka przy tamaniu numeru i zostało opuszczone na zwisko autora Wincenty Łubicki.

Statek „Iskra” w Anglii

LONDYN, 27.V. PAT. Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra” przybył do portu angielskiego Portsmouth, gdzie spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony marynarki angielskiej. Admirał sir Robert Keyes, dowódca portu wojennego Portsmouth, udał się na statek z oficjalnym powitaniem. Wizytę na statku złożył również lord-major miasta. Admirał Keyes podejmował dowództwo „Iskry” śniadaniem. Dziś śniad „Iskra” odpływa do Hawanny.

Plac hudoowlane w Warszawie  
w nowoczesnej, pięknej dzielnicy miasta sprzedaje się na długoterminowe spłaty cena 2 zł. 50 gr. za łokcie Komunikacja tramwajowa bardzo wygodna.  
Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza 8 pokój Nr. 10 tel: 10-60 od godz. 11-ej do godz. 13-ej  
LZ0Z-2

Proces ukraińskiej organizacji wojskowej

LWOW, 27.V. BAI. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko członkom ukraińskiej organizacji wojskowej przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Pierwszy zeznał Józef Bida, oskarżony głównie o to, że w dniu otwarcia Targów Wschodnich w roku ubiegłym przyniósł do pawilonu zarządu targów walizkę, w której mieściła się maszyna piekielna i poprosił o jej przechowanie. Maszyna piekielna, wzbuchając w kilka godzin później zdemolowała lokal oraz ciężko poraniła urzędnika Targów Wschodnich Striel-towne.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony przyznał się do przynależności do ukraińskiej organizacji wojskowej i twierdził, że otrzymał wszelkie rozkazy zgóry. Bida zeznał, iż nie mógł nie być swym zeznaniem i zeznaniem w czasie śledztwa. Sprzeczności tej nie umiał wyjaśnić. Przyznaje się, że w krytycznym dniu kupił walizkę, lecz na plac targów walizki nie zaniósł. Uczynił to inny osobnik, który potem o wszystkich szczegółach zamachu dokładnie mu odpowiedział.

Charakterystyczny jest, że na pytanie przewodniczącego Bida nie może określić pojęcia „ziemie ukraińskie”, również nie może odpowiedzieć na pytanie, co rozumie orzez sabotaż, a co przez terror. Następnie zeznał drugi oskarżony Kruśnicki, na którym między innymi ciąży zarzut przynależności do ukraińskiej organizacji wojskowej, werbowanie członków do tej organizacji oraz namawianie do napadu na karetkę pocztową, do podpalania lasu oraz stacji kolejowej w Winnikach. Kruśnicki zeznał, że do winy się nie poczuwa. Twierdzi, jakoby zadaniem organizacji wojskowej było uświadamianie ludności ukraińskiej pod względem gospodarczym i kulturalnym. Wszystkich innych zarzucanych mu „któw, oskarżony wypiera się. Gdy przewodniczący wykazał mu sprzeczność w zeznaniach obecnie i w śledztwie, zaznacza, iż z obawy przed biciem potwierdzał w śledztwie zadawane mu pytania. Jutro będą przesłuchiwani inni oskarżeni.

Pod protektoratem P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO  
14.IX.930 r. II-gle TARGI PÓŁNOCNE  
I wystawa sztuki ludowej i przemysłu ludowego  
w WILNIE  
Informacje udziela Biuro Targów i Wystaw od 9—215—7. Wilno, Ogród po-Bernardyński tel. 16-38.

Majatek Wielkie Soleczniki  
KAROLA WAGNERA  
Z dniem 26 maja b. r. zaczęcie dostarczać do Wilna:  
MLEKO SWIEZO BUTELKOWANE w litrowych butelkach hermetycznie i zamkniętych aluminiowym zaworem  
MLEKO DUBELTOWE o zawartości 6 proc. tłuszczu.  
SMIETANKĘ PASTERYZOWANĄ o zawartości 15 proc. tłuszczu.  
Obora wybitnie zdrowa, znajduje się pod dozorem lekarza weterynaryj. Krowy wyłącznie młode, racjonalnie żywione zdrową paszą, sianem z traw szlachetnych, latem na sztucznych pastwiskach. Butelkowanie odbywa się w majątku bezpośrednio po udoju przy niskiej temperaturze ochłodzenia. W czasie udoju i butelkowania mleka przestrzegana jest największa czystość i higiena.  
Powyższe produkty mleczne sprzedawane będą w następujących sklepach:  
1) Dom Handlowy K. Węciewicza — ul. Mickiewicza 7.  
2) Sklep spożywczy. W. Pietkiewicz — ul. Mickiewicza 15.  
3) Sklep spożywczy F. Rupejko i W. Konstantynowicz ul. Mickiewicza 31.  
4) Sklep kołojalny Zwiedrzyński, ul. Wileńska 26.  
5) Warszawska Spółka Mleczarska ul. Zamkowa 3.  
6) Mleczarnia „Gastronomia” W. Łojko, ul. Niemiecka 2.  
7) Mleczarnia „Gastronomia” W. Łojko, Filja ul. Ś. to Janska 2.  
8) Piotr Kalfia ul. Wielka 19.  
9) Mleczarnia „Ziemianin” ul. W. Pohulanka 6.  
10) Mleczarnia W. Urbanowicz Wielka Pohulanka 27.  
11) Dom Handlowy St. Bielinski — ul. Zarzecze 7.  
12) Sklep kołojalny J. Pczycki ul. Jagiellońska 6.  
13) Cukiernia Ch. Kodesz Jagiellońska 1.  
14) Sklep Win Kol. St. Stojak Jstrobamska 11.  
15) Produkta wiejskie, Mickiewicza 43.  
16) Rolnik, Kalwaryjska 15.  
17) Skrypton, Tatarska 8.  
18) Mleczarnia, Zamkowa 24.  
U W A G A: DLA DOGODNOSCI KONSUMENTÓW MLEKO MOŻE BYĆ DOSTARCZANE DO MIE-SZKAN. ZGŁOSZENIA I INFORMACJE KIEROWAĆ: — W. WINCZA, ul. Kalwaryjska 15.

głego jakiegoś ciała przyczepioną, w której lata jakby Stowacki powiedział, „cma sztyletowoski szepczący”. I oto Szyfman w Warszawie trzęsący od lat teatrem nie ma nic innego do roboty, jak wybrać niecy sketec, któryby życie Jafacza, to życie drugie codzienne, nie metafizyczne jak w sztuce (to nienależące do twórczości, a do ziemi, do mocowania się ze sobą i własnym szatanem) wywleka na jaw, aby była sensacją. Ten okropny człowiek Szyfman, jeśli chodzi o aktora, o rozumienie aktora, o duchowość, rozkiw i wzrost aktora wyciąga z Berlina szczytło amerykańskie, aby publiczności polskiej, która jest i tak zupełnie zdezorientowaną dać jaraczowskie wnętrzości, które powinny być raczej płaszczem okryte niż jak sromotność Noego na słońce wystawione. Szyfman ma te oczywiście inne za-sługi, które te jego błędy, bezdarności i amoralności artystyczne, nawet zbrodnie w stosunku do aktorów (pomówię kiedyś o nich obszernie) okupują, nie mniej nie mogą spokojnie przylegać się temu w tej chwili, jak po wielu latach prowadzenia teatru jeszcze nie orientuje się dyrektor Teatru Polskiego w tem co wolno, a czego nie wolno, oczywiście nie w obrębie prawa skodyfikowanego przez społeczność ale prawa nieustalonego, przeciw któremu nie wolno wykroczać skoro się ma jak w Teatrze do czynienia z duszą ludzką i twórczością. Spoglądając na Jaracza grającego komika Skida nie można jak w Judasz Tetmajera lub w tych sztukach w których się objawia jego wielka gra szeptać do siebie: „skąd mu się to bierze”? Jesteśmy podcięci, obalali, kiedyś mówimy „robi siebie”. Wydobyla bowiem nie to co w nim istniejące potencjonalnie ukryte, czekające na światło, owo co tak umie wyrzucać na świat

Przygotowania do kongresu komunistycznego

Stalin organizuje większość W czasach ostatnich Rosja stoi pod znakiem ożywionych przygotowań do XVI ogólnopartijnego zjazdu partii komunistycznej. Przygotowaniami temi kieruje Centralny komitet wykonawczy partii pod bezpośrednim nadzorem dyktatora Stalina.

Stalin usiłuje zawczasu wytworzyć na zjeździe partyjnym taką atmosferę, która niemożliwiałaby jakiegokolwiek wystąpienia ze strony opozycjonistów. Zdaniem Stalina jest udowodnienie szerokim masom partyjnym, że on to właśnie — i tylko on — jest gospodarzem w stronnictwie komunistycznym i że ta jego nadzwyczajna pozycja jest normalnem następstwem jego linii politycznej i ekonomicznej.

Szesnasty zjazd partii komunistycznej akceptować ma „generalną linię” Stalina i pod tym właśnie kątem widzenia prowadzone są gorączkowe do zjazdu partyjnego przygotowania.

Od pewnego czasu prasa sowiecka donosi dość często o mnożących się wystąpieniach rozmaitych działaczy opozycyjnych na prowincjonalnych i moskiewskich zebraniach przedwyborczych. W związku z tem grupa, wier-na Stalinowi, wzywa wszystkich swych zwolenników do uderzenia w tych wszystkich, którzy usiłują wyzyskać samokrytykę dla celów rewizji partii.

Potęgująca się z dnia na dzień „aktywność polityczna trockistów i prawych opozycjonistów spowodowała, że jednym z najakutniejszych problemów „Stalinowskiej partii komunistycznej” stała się obecnie kwestja doboru i wychowania „wiernych linii generalnej” kadrow partyjnych. Nigdy jeszcze, — pisze moskiewska „Prawda”, — kwestja ta nie była tak palącą, jaką właśnie w chwili obecnej. Partja nie może ukrywać faktu, że pewna część odpowiedzialnych działaczy partyjnych okazała się niezdolną do wprowadzenia w życie dyrektyw partii w atmosferze zaostrożonej walki klasowej i skomplikowanych zadań obecnej chwili.

Prasa partyjna Stalina zmuszona jest przyznać, że partja komunistyczna przeżywa pewne lokalne kryzysy, i że niektórzy działacze partyjni w wyniku ignorowania przez nich dyrektyw centrali popełnili szereg błędów.

Błędy te odnoszą się przeważnie do tych wypadków, kiedy komuniści więcej, tracąc wiarę w celowość polityki Stalina, umyślnie nie wypełniali dyrektyw partii, dotyczących poszczególnych etapów rozbudowy komunizmu w kraju.

Stalin jednakowoż zdecydowany jest podobnych wypadków w przyszłości nie tolerować. Dlatego też postanowił on drogą „lokalnych zabiegów”, drogą zlikwidowania przed zjazdem niektórych niewygodnych dla niego działaczy partyjnych, wytworzyć w szeregach partyjnych taką atmosferę, która XVI zjazdowi zgóry zapewni spokojny przebieg i zabezpieczy Stalina przed jakimikolwiek nie-miemi niespodziankami.

Wielkie Soleczniki, które w zagadnieniach kultury, literatury i teatru Wilno, 1930 r. Zawarte w tej książce szkice literackie powstały w latach 1926 — 1927, z wyjątkiem kilku pochodzących z lat 1928 — 29. Drukowane one były w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Tygodniku Wileńskim”, „Wiadomościach Literackich”, „Słowie” i „Kurjerze Wileńskim”. Autor podzielił książkę na 4 części. W pi-rwszej omawia zagadnienia związane z kulturą narodową. Znajdujemy tu niezwykle ciekawy, pełen nowych szczegółów szkic o „Mickiewicz, Nowym, Nieznanym”; jest to omówienie tych zdobyczy, jakie przyniesie wydanie państwowe „Dziela Wszystkich” Mickiewicza. Wśród innych szkiców tego działu wyróżniamy wyczerpujące omówienie dorobku kulturalnego „Biblioteki Narodowej”, która wyprodukowała już około 3 milionów tomików dzieł literatury polskiej i obcej. Dział ten zawiera też omówienie, tak aktualnych problemów kultury, jak Akademia Literatury, stosunek do akcji Boga Złotejśkiego na tle jego studiów o Mickiewiczu, o „potrzebie” bliźniźniw literackich, o całości puszyni Norwida i t.d. W dziale tym z rzeczy „Wileńskich” znalazły uwzględnienie: „Wiadomości Brukowe i T-wo Szubrawców”, „Tygodnik Wileński” (1815 — 1910 — 1920) i „10 lat istnienia Reduty”.

Dział drugi p.t. „Profile literackie” daje sylwety duchowe i psychologiczne następujących pisarzy i artystów: Eugeniusz Małaczewski, Czesław Jankowski, Aleksander Brückner, Marjan Zdziechowski, Józef Kalenbach, Stanisław Pigoń, Ferdynand Ruszczyk i t.d.

Wdziale „Notatki Literackie” autor omówił kilka dzieł Zeromskiego, wreszcie w czwartym dziale, zatytułowanym „Teatr i aktorzy” nasświetlił zagadnienia teatru Słowackiego, Fredry i Wyspiańskiego oraz omówił ciekawsze premjery Reduty w Wilnie, dając w zakończeniu tego działu sylwety Stefana Jaracza i Wandy Małnowskiej - Ostrowskiej.

Cena książki, bogatej pod względem treści (256 stron dużego formatu), wynosi 9 zł. 50 gr. Skład główny w księgarni Sw. Wojciecha, Oddział Wileński.

racz, druh nasz kochany, przyjaciel, u-wielbiany artysta, że w tej recenzji jak-rakrki czynię na znak protestu, to jest żółć wylewając zamiast rozwijać skrzydła entuzjazmu. Panna Eichlerówna jak widać przez cały czas na scenie (może trochę mniej w samym początku) nie stanęła w miejscu a idzie uprzejmie wprzód. To jest dobrze, że choć jest w samych naj-pierwszych swoich początkach, już zaczyna dzięki swojemu instynktowi arty-sztetnemu tu i ówdzie rozszerzać sobie drzwi, które poprowadzą kiedyś do Szekspira. To biwiem choiałbym na zakończenie powiedzieć, że majmna Broadway i Hol-lywood minie i że wróćmy do tego swojego wielkiego Szekspira jak Amen w paclerzu. Za Szekspirem idzie w tej chwili huk podziemny. Jak te wulkany które zmęczyły się po erupcjach i wy-gładają upiornie, tak i dzisiejsza epoka jest mocno zastygła. Erupcje były jak jeszcze nigdy w historii. Ale turkot podziemny zwiastuje, że po tych wszystkich „Ersatzach” zawróci życie duchowe, że w pięciu minutach fala spławiłby te bezpłciowe jazzbandy, które natrętnie wchodzą nam w uszy. W przedstawieniu „Komediantów” na Pohulance brakowała jedna rzecz, która z Jaraczem zawsze idzie jak nie-odstępny cień, jest to, co nazywa się natchnieniem i rozkwit w pełnej twórczej łasce. Temu zaś winną tylko sztu-ka panów Mankera, Wattersa, Hopkinsa i naturalnie owa „mwenjacja” Szyfmana, którą skwapliwie Zelwerowicz (znowu kasa!) ratyfikował.

Mieczysław Limanowski. Przypadek. W odcinku „Ostatni sąd” nale-ży wstawić (ostatnia szpalta, pierwszy w) słówko „mimowolnie” tak że ma być „mimowolnie zbierając”. Bez tego słówka mo-żnaby mniemać, że uważam „nieodrodną aparat magistralnego” za zgóry już przy-gotowane decyze przez „falszywych eks-pertów” lub „tumul zgóry już ułożony”. Co nie miało wcale miejsca.

## Uroczysty akt wręczenia dyplomów honoris causa

Z OKAZJI 350-LECIA U. S. B.

W murach Wszechnicy Batorowej odbędzie się jutro o godz. 12 w południe uroczyste wręczenie dyplomów honoris causa. Dyplomy te z okazji jubileuszu 350-lecia Uniwersytetu wileńskiego nadane zostały przez nasz Uniwersytet wybitnym i znanym w całym kraju i poza jego granicami uczonym, profesorom wyższych uczelni. Ceremonia wręczenia dyplomów odbędzie się w Auli Kolumnowej U. S. B.

Dyplomy otrzymają najwybitniejsi nasi prawnicy prof. Stanisław Starzyński ze Lwowa, prof. Stanisław Kutrzeba, sekretarz generalny Akademii Umiejętności z Krakowa, znawca historii prawa polskiego i litewskiego, prof. Fryderyk Zoll z Krakowa, znakomity znawca prawa rzymskiego i cywilista, prof. prawa rzymskiego Ignacy Koschewski z Warszawy,

prof. prawa kanonicznego Alfons Parczewski z Wilna b. dwukrotny rektor U.S.B. i b. dziekan wydziału prawniczego. Wyżej wymienieni profesorowie zapowiedzieli, iż przybędą osobiście do Wilna.

Dalej doręczone będą dyplomy honoris causa następującym uczynom polskim, którzy reprezentowani będą przez zastępców, nie mogąc osobiście przybyć do Wilna. Mianowicie otrzymają dyplomy prof. Władysław Leopold Jaworski z Krakowa, prof. Leon Petrażycki z Warszawy i prof. Władysław Abraham ze Lwowa.

Na uroczystym akcie obecny będzie wojewoda wileński i szereg innych wybitnych osobistości.

Wstęp do Auli Kolumnowej wolny, zaproszenia rozdane nie będą.

## Wielkie zmiany na Górze Zamkowej

ZNIESIENIE NADBUDOWKI DREWNIANEJ.

Komisja, powołana do zbadania Góry Zamkowej w Wilnie, złożona z następujących osobistości: prof. Ferdynanda Ruszczyca, L. Uziebto, prof. J. Kłosa, Ludomira Slendzińskiego, prezesa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, — Michała Brenszteina, członka zarządu i kustosa muzeum Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, — Wacława Głębickiego dyrektora Archiwum Państwowego, prof. W. Limanowskiego, prof. Mariana Morełowskiego, inż. arch. A. Przygodzkiego, kierownika oddziału Dyrekcji Robót Publicznych, — S. Narębskiego, architekta miejskiego, — Jana Borowskiego, inż. architekta, — J. Rouby i konserwatora dr. Stanisława Lorentza, po przeprowadzeniu gruntownych badań stanu konserwacji baszty i pałacu mieszkalnego oraz po zbadaniu terenu wzgórza stwierdziła w formie protokołu, podpisanego przez wszystkich wyżej wymienionych, co następuje: 1) Stan konserwacji baszty jest w najwyższym stopniu niezadowolający. Stan taki wywo-

łało wieloletnie przesiąkanie wilgoci wskutek braku należytego pokrycia korony murów oraz nadmierne obciążenie nadwytłaczonych murów drewnianą dwupiętrową nadbudówką. Dla uniknięcia groźnych następstw, które mogłyby spowodować pozostawienie baszty w dotychczasowym stanie, komisja uznała za konieczne: 1) niezwłocznie zniesienie drewnianej nadbudówki i oczyszczenie korony murów, 2) wzmocnienie konsystencji murów, 3) osłonięcie baszty prowizorycznym dachem, krytym blachą żelazną, do czasu wykonania nowego więźnienia według projektu wybranego w drodze konkursu, 4) wzmocnienie przylegających do baszty fragmentów murów obwodowych, 5) związanie baszty do czasu zupełnego zabezpieczenia murów dwiema żelaznymi obręczami.

II) Komisja uznała, że przy opracowywaniu warunków konkursu na więźnienie baszty należy ściśle rozgraniczyć zagadnienia konserwatorskie, których rozwiązanie narzuca dzisiejszy

stan baszty, oraz zagadnienia, których rozwiązanie pozostawia się do rozstrzygnięcia projektodawcom.

III) Przyczyną osypiania się w kwietniu r. b. na zbocze wzgórza od strony Wileńki części kamiennej okładziny pałacu mieszkalnego było przenikanie opadów atmosferycznych przez koronę murów w szczelinę między okładziną i murem i wypieranie okładziny na zewnątrz w czasie zamarzania wody. Komisja stwierdziła, że stan pozostałej okładziny jest groźny i należy się liczyć z możliwością dalszego osypiania się kamienia, oraz ustaliła, że w celu należytego zakonserwowania ruin należy okładzinę zrekonstruować, przemurując części okładziny, nieważące nie należyce z murem. Zdaniem komisji, udostępnienie góry Zamkowej dla publiczności nastąpić może ze względów bezpieczeństwa dopiero po wykonaniu niezbędnych prac konserwacyjnych.

IV) Po zbadaniu terenu wzgórza należy pozostawić ponad poziomem ziemi wierzchnią warstwę odnalezionych murów zamku i odsłaniać je częściowo w następnych latach w miarę posiadanych kredytów na równoczesne przeprowadzenie prac konserwacyjnych. Odnalezione dotąd fundamenty drugiej baszty, murów obwodowych od strony Wilji i zabudowań zamkowych, stanowią doniosły materiał dla odtworzenia pierwotnego układu zamku, dotychczas prawie nieznanego. Spodziewać się należy, że prace, zamierzone na lata następne, przyniosą bogaty plon naukowy.

W celu ułatwienia prac konserwacyjnych i badawczych, komisja wyłoniła dwie sekcje: konserwatorską, której zadaniem będzie opracowanie szczegółowych programów konserwacji ruin, oraz naukowo-badawczą, która zgromadziła na materiał do historii zamku górnego i opracować rezultaty badań. Do komisji konserwatorskiej weszli: arch. J. Borowski, prof. Kłosa, konserwator Lorentz, prof. Morełowski, arch. Narębski, nac. Przygodzki i arch. Rouba. Do sekcji naukowo-badawczej: p. M. Brensztejn, prof. Kłosa, kons. Lorentz, prof. Morełowski, arch. Rouba, dyr. Studnicki i p. L. Uziebto.

interesowanych władz państwowych, przelożonych szkół średnich, przedstawicieli samorządu miejskiego i dyrekcja teatrów miejskich. Na zebraniach tych powołano zarząd komisji, który podjął już prace celem rozstrzygnięcia opieki nad młodzieżą poza szkołą oraz kontroli nad filiami i sztukami teatralnymi, przeznaczonymi dla młodzieży, dla utrzymania ścisłej łączności w tych sprawach z władzami miejskimi, jeden z członków komisji wchodzi do komisji teatralnej przy Magistracie m. Wilna.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyt ks. Cichonńskiego. Dn. 28 bm. we środę w „Ognisku” akademickim — Wielka 24 o godz. 20 odbędzie się odczyt wygłoszony przez ks. kanonika Cichonńskiego w Poznaniu. Miejsowy komitet akademicki dla spraw tegoż kongresu uprasza o jak najliczniejsze przybycie. Wstęp wolny.

— Odczyt prof. Kutrzeby. Prof. Kutrzeba, sekretarz generalny Akademii Umiejętności podczas pobytu swego w Wilnie wygłosi w dniu 30 m. odczyt w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej. Odczyt prof. dr. Fryderyka Zolla. W czwartek, dnia 29 b. m. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorowego o godz. 18 prof. dr. Fryderyk Zoll, b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przybyły do Wilna na uroczysty akt wręczenia mu dyplomu doktora honoris causa Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorowego, wygłosi odczyt p. t. „Z zagadnień prawa pracy”. Wstęp wolny.

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza w Wilnie. W dniu 29 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorowego w Wilnie odbędzie się odczyt prof. Fryderyka Zolla p. t. „Z zagadnień prawa pracy”.

— Z T-wa Przyjaciół Nauk. Z powodu eksportacji zwłok s. p. d. r. Witolda Węśławskiego, zapowiadane na dziś na godz. 7 wieczór posiedzenie T-wa Przyjaciół Nauk z odczytem p. prof. Rudzińskiego nie odbędzie się.

## KOMUNIKATY.

— Dzisiaj 103 Środa Literacka, na której dr. Marian Morełowski, prof. historii sztuki USB wygłosi pogadankę o zagrabienu i cze-

S.

P.

# WITOLD WĘŚŁAWSKI

## Doktor Medycyny honoris causa U. S. B.,

Kawaler Krzyża Komandorskiego Polski Odrodzonej, Założyciel i Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. zmarł w dniu 27 maja 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Niemieckiej 3 do kościoła O. O. Dominikanów odbędzie się w dniu 28 maja we środę o godz. 7 wlecz.

Pogrzeb z tegoż kościoła na cmentarz Rossa w piątek w dniu 30 maja o godz. 6 wlecz.

O powyższem zawiadamiają i na te smutne obrzędy zapraszają:

Rada Nadzorcza, Zarząd Centralny i Pracownicy Biura Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.

S.

P.

## Dr. Witold Węśłowski

ur. w r. 1855 w maj. Giegrany na Żmudzi, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 27 maja 1930 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Niemieckiej Nr. 3 m. 4 do kościoła po-Dominikańskiego odbędzie się we środę dnia 28 maja r. b. o godz. 7 mej wieczorem.

Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odprawione zostanie w piątek dn. 30 maja o godz. 9 tej rano.

Przewiezienie zwłok na cmentarz Rossa i złożenie w grobie rodzinnym nastąpi tegoż dnia o godz. 6-tej wieczorem

o czem zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

S. † P.

## Michał DROZD

Kasjer Sejmiku Osmiańskiego, po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 25-go maja 1930 r. w Osmianie, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbył się w Osmianie dnia 26-go maja 1930 r., o czem z serdecznym żalem zawiadamiają:

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Członkowie tegoż Wydziału oraz pracownicy Sejmiku.

## ROZNE

— Pogłoski o zmanach na wyższych stanowiskach w policji wileńskiej. Jak nas informują w najbliższym czasie mają być przeprowadzone personalne zmiany na wyższych stanowiskach w policji wileńskiej.

Jakoby komendant wojewódzki, podpisz Konopko ma przejść na równorzędne stanowisko do Nowogrodka, a na stanowisko to ma być wyznaczony dotychczasowy Komendant P.P. m. Wilna podpisz. Izidorczyk.

— Mieszkańcy ul. Zwierzynieckiej skarżą się. Szereg osób zamieszkałych przy ul. Zwierzynieckiej zwrócił się do nas z prośbą o poruszenie sprawy osłabienia tej ulicy. Linja przeprowadzona została jeszcze w zeszłym roku, lecz dotychczas nie zainstalowano lamp i mieszkańcy zmuszeni wracać nocą narażeni są z powodu ciemności na niebezpieczeństwo pokaleczenia się. Zwalazca stan ten udzielił jest dla kobiet narażonych na ewentualne zapaści pijanych.

— Poświęcenie łodzi sportowych seminarium nauczycielskiego w Trokach. W niedzielę 25 odbył się w Trokach w obecności kuratora okręgu szkolnego wileńskiego St. Pogorzelskiego uroczysty akt poświęcenia łodzi sportowych, przeznaczonych dla Seminarium Nauczycielskiego. Poświęcenia dokonał ks. prefekt Wiktor Potrzebski, poczem do zebranych uczenn seminarium przemówił kurator Pogorzelski, zachęcając je do pracy nad rozwojem wychowania fizycznego. W uroczystości tej wzięła udział ludność m. Trok.

— Opieka gimn. Ad. Mickiewicza w Wilnie. Urządza dnia 29 b. m. zabawę ogrodową w ogrodzie po-Bernardynskim. W programie o godz. 4 do 7 Zabawa dla dzieci z występami harcerzy, koncert orkiestry szkolnej korowodu pod kierunkiem freblanki. Od godz. 7 do 11 zabawa dla dorosłych. Kino na wolnym powietrzu. Przyzywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp 50 gr. uczęszcza się młodzież 30 gr. Dochód na rzecz niezamożnych uczni tegoż gimnazjum.

— Sodalicja św. Piotra Klawera składa najszerzej się. „Bóg zapłać” przewiebnemu ks. dr. Florianowi Markowskiemu za łaskawie przewodnictwo w pielgrzymce po Kalwarii, a zwłaszcza za podniesienie i piękne kazania, wygłoszone przy stacjach meki Pańskiej, którymi porwał licznie zgromadzone rzesze pątników.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś i dni następnych Jaracz — Skid porwa, czaruje i wzrusza przepętną widowie w „Artystach”. Znakomity gość niebawem kończy swoje występy w Wilnie i wraca do Warszawy, gdzie w najbliższych dniach grać będzie w dalszym ciągu Skida w teatrze Polskim. Od dzisiaj ważne są znaki.

— Teatr miejski w Łutni. Zawsze świetne, niezrównane siostry Halama, ukażą się dziś we środę. Wtórąją im. p. Boska i p. Zdanowicz. Od czwartku w dalszym ciągu rozumna oowpina komedia Winawera „Kie-

ski szeląg” z pp. Zelwerowiczem i Wyrwiczem w rolach braci Deszłów.

— Uwaga dzieci! W sobotę dnia 31 i w niedzielę dnia 1 o godz. 16 dwa widowiska „Pierwszego teatru dla dzieci z Warszawy” pod dyrekcją Tymoteusza Ortyma. Dane będą „Kopciuszek” i „Podróż naokoło świata” z Ninką Wilińską i Pawłem Dudzińskim.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. W czasie 26 do 27 bm. zanotowano w Wilnie różnych wypadków 42. W tym było kradzieży 5, ołpistw 11, przekroczeń administracyjnych 15.

— Pożar. Wczoraj w dzień, w posesji Nr. 3 przy ul. Sołfajnej wybuchł pożar, który szybko zajął całe wiancie dachu.

Pożar spowodował znaczne straty.

— Utonął podczas kąpiei. Pod Tuskułami z prawej strony Wilji utonął podczas kąpiei 21 letni Paweł Szarek (Plutonowa 8). Gdy znaleziono złozone na brzegu ubra nie było jasne, że Szarek spotkało nieszczęście, natychmiast wszczęto poszukiwania lecz ciała topielca dotychczas nie odnaleziono.

— Podrutek. Przy ulicy Golebkiej znaleziono podrzuconego chłopca w wieku 1 miesiąca. Podrutka umieszczono w przytulku „Dzieciątka Jezus”.

— Harce samochodowe. Przy zbiegu ulic Mickiewicz i Wileńskiej taksówka Nr. 14499 kierowana przez Zygmunta Pawłma (Krakowska 57) najechała na przechodzącą przez jezdnię Marię Zukowską (Kalwaryjska 49). Uległa ona ogólnym obrażeniom na całym ciecie.

— Robotnik spadł z 3 piętra. Podczas remontu domu Nr. 35 przy ul. Kalwaryjskiej, podczas sprowadzania rusztowania spadł z wysokości 3 piętra robotnik Władysław Kobis (Plutonowa 8). Z potłamanem zębem ułokowano go w szpitalu św. Jakoba.

— Kradzież mieszkanicowa. Lejzerowi Solcznikowi (Nowogrodzka 45) skradziono z mieszkania 3 futra ogólnej wartości 2 tys. złotych.

— Annie Strumiło (Trwała 16-a) sublokatorka Emilia Wierzbicka skradła 50 zł. gotówki, również Gertrudzie Sienkiewiczowej (Piłsudskiego 44) skradziono z mieszkania zegarek. Podejrzanego o tę kradzież osobnika aresztowano.

— Ucieknie niebezpieczny rzezniczek. W Puszczy Rudnickiej policja wytopiła kryjówkę poszukiwanego oddawna włamywacza i bandyty Kowalewskiego, który ostatnio grał w rejonie Turgiel teroryzując okolicznych mieszkańców i zabierając im dobytek.

Kowalewski przyznał się do całego szeregu zarzucanych mu przestępstw.

— Echa zabójstwa w Krowczy. Poszukiwanie drugiego sprawcy zabójstwa Adama Kanusewicza doprowadziło do ujawnienia ukrywającego się szwagra zabitego Stanisła-

wa Strokowskiego, którego po zatrzymaniu skierowano do dyspozycji władz sądowych.

— Śmiertelne postrzelenie się. W kolonii Krzywicz pod Mołodocznem, 12 letni Aleksander Bielko manipulując z t. zw. obrzezaniem spowodował wystrzał.

Kula trafiła go w usta powodując natychmiastowy zgon.

— Kradzieże mieszkaniowe. Przez otwarte okno dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Pawła Lichodziejewskiego przy zauku Zakretowym 5 i wynieśli różną gorderobę oraz biżuterię wartości 500 zł.

Również okradziono mieszkanie Anatolii Jerczajowej Ostrobramska 22) któremu wyniesiono garderobę wartości 640 zł. Część garderoby znaleziono w straganie przy ul. Kijowskiej. Sprawcą kradzieży był Aleksander Jurgielewicz (Holenderska 23).

— Pożarowe dzieci zwrócone rodzicom.

Przed kilku dniami na schodach kościoła św. Teresy znaleziono pięciu podrzutków w wieku od lat 8 do 6 mies. Już wówczas było wiadomo, że dzieci pochodzą ze wsi, lecz teraz odnaleziono ojca dzieci, Jana Gorynowicza, m. wsi Syngolowo, gm. Szumskiej, który oświadczył, że przed dwoma tygodniami odezwał od niego znowu, zabierając z sobą dzieci. Potem dopiero zorientowawszy się, że przysłała na siebie wielką odpowiedzialność postanowiła je podrzucić.

## RADJO

ŚRODA DNIA 28 MAJA 1930 ROKU  
11.58 — 12.05: Sygnał czasu z Warszawy.  
12.05 — 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych.  
13.10 — 13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

16.10 — 16.15: Program dzienny.

16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci: „Wśród leśnych duchów” baśń angielska.

16.45 — 17.15: Pieśni w wykonaniu Wiktorji Skwarczewskiej (sopran).

17.15 — 18.45: Tr. z Warszawy. „Wśród książek i koncert popularny.

18.45 — 19.00: Kwadrans akademicki.

19.00 — 19.25: Audycja recytatorska.

19.25 — 19.40: 55 lekcja języka włoskiego.

19.40 — 20.00: Prasowy dziennik radiowy i sygnał czasu z Warszawy.

20.00 — 20.00: Program na czwartek.

20.05 — 20.30: Poza mleczną drogą” odczyt wygł. dr. Stanisław Szeliński.

20.30 — 21.25: Tr. z Warszawy. Koncert kameralny, poświęcony twórczości L. Kamenieckiego.

21.25 — 23.00: Tr. koncertu symfonicznego z ogrodu Bernardynskiego w Wilnie.

Koncert symfoniczny Mendelssohna wykonany w towarzyszeniu orkiestry Michał Erdecki.

Po koncercie feljeton i komunikaty z Warszawy.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest. „Bristol” w Wilnie. Tr. z Warszawy.

# KRONIKA

ŚRODA  
28 Dn. 28  
Augustyna  
jutro  
Wniebowst.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 27 — V. 1930 r.

Ciepłota powietrza w Wilnie  
średnia 75.4

Temperatura powietrza w Wilnie  
średnia ± 19.0°C

Temperatura najwyższa: + 22.0°C.  
Temperatura najniższa: + 15.0°C.

Opad w milimetrach: 9 mm

Wiatr przeważający: południowy

Tendencja barometryczna: spadek

Uwagi: przelotne opady.

— Sprostowanie. W ogłoszeniu „Banku spółdzielczego właścicieli nieruchomości w Wilnie” umieszczonym w naszym piśmie z dnia 21 maja sąsiedzi omyłkowo zamieścili: „Wszelkie sumy powierzone Bankowi zagwarantowane są 500 największymi domami miasta Wilna” powinno być: „Wszelkie sumy powierzone Bankowi są zabezpieczone odpowiedzialnością udziałowców składających się przeważnie z właścicieli kilkuset domów w Wilnie”.

## NABOŻENSTWA

— Rozkład nabożeństw w katedrze na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Godz. 6 — msza św. majowa przed ołtarzem Matki Boskiej, godz. 8.30 — msza św. z Suplikami, godz. 9.30 msza św., wotywa, godz. 10.30 — suma, celebruje J. E. arcybiskup, metropolita wileński Romuald Jabrzykowski, kazanie wygłosi ks. kanonik Karol Lubaniec, godz. 15.30 — wykład z Pisma św., godz. 16.30 — nieszpory, godz. 17 — nabożeństwo majowe.

— Z Kaplicy Ostrobramskiej. Dn. 29 maja, w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, odbędzie się o g. 9 r. w kaplicy Ostrobramskiej Msza św. Wileńskiego Sodalicji Marianskiej. Sodaliści i sodaliski są proszeni o jak najliczniejsze przybycie w oznakach sodalicyjnych.

— Pielgrzymka do Kalwarii. Staraniem Zarządu Kola Miejskowego Wilno i związku Ogólnego Pr. P. i T. wyruszy dnia 1 czerwca 1930 r. pielgrzymka do Kalwarii na czele z księdzem Hryniewiczem Rektorem kościoła św. Trójcy.

Wymarsz z kościoła św. Trójcy ulicą Dominikańską o godzinie 6 rano, w pielgrzymce weźmie udział orkiestra własna Związku Pracowników pocztowo telegraficznych.

## URZĘDOWA

— Kondolencje z powodu zgonu śp. dr. Węśławskiego. W dniu wczoraj-

